

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Za Redakcyę odpowiedzialny  
Krzysztof Bronikowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański  
codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
państwowych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy od  
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy  
administracji i gospodźcy winny być  
frankowane.

Przedpłata kwartalna  
wycena w Poznaniu 2 tal. 15 obr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 str. 3 obr., w Austrii 6 tal. 15 obr., w Prusach 3 tal. 15 obr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii 5 tal. 15 obr., w Danii 4 tal. 2 obr., w Włoszech w Sewajeryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 29 fr., w Ameryce 6 tal. 75 obr.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemieckiego: należącej do państwa polskiego. W innych krajach zaś tylko przez agentów, za których pośrednictwem (za opłatą) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dawn. Pozn.

Rękopisma  
nadane redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaune w Paryżu, rue de Trévise No. 30, i pp. Havas, La fite, Baillet & Comp. Place de la Bourbe No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. — A. Kuntze & Co., Albrecht Taubenstrasse 84. Zeidler & Co., internationale Annoucen-Expediton, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Kabebl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachsse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborajski.

## POZNAŃ, 14 maja.

Dziś umieszczono na porządku dziennym pruskiej Izby panów rozprawę nad projektem dotyczącym używania wyłącznie języka niemieckiego w korespondencjach z władzami. Członkowie Izby Polacy, wszyscy podobno stawiają na to posiedzenie, telegrafowano najpóźniej, jak nam zezwala, po wszystkich. Który z nich zabierze głos, dotychczas nam nie wiadomo. Z posiedzenia, z jakim postępują rozprawy w sejmie pruskim, wnosić można na pewno, że w bieżącym tygodniu pominiemy projekt będzie przedmiotem dyskusji w Izbie poselskiej. Donosi nam korespondent nasz berliński, że kilku posłów naszych zamierza wystąpić przeciwko nowemu prawu, koronującemu wszystkie rozporządzenia, jakie przeciw nam dotychczas wydano.

Przesilenie, o którym obszerniej w odnośnej mój rubryce a jakie nawiedziło giełdę wiedeńską, przyniosło bezustannie uwagę świata całego. Straty są ogromne. Celem zatamowania katastrofy, obejmującej ogromne kregi nietylko samą giełdę wiedeńską, lecz i handel i przemysłowe i zagrażającej tym samym ogólnemu kredytowi monarchii Habsburgów, postanowiono uciec się do środków nadzwyczajnych, zezwolono na zawieszenie obowiązującego obecnie statutu bankowego a ewentualnie na pewne w nim zmiany, ułatwiające giełdzie wycofanie się z rozpacznego położenia.

Rząd węgierski, który w podobnym wypadku musiał udzielić swe zezwolenie, oznajmił na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, że bacząc na nadzwyczajną konieczność, przesyła telegramem rządowi przedlitawskiemu przychylną odpowiedź.

Alż przesilenie wiedeńskie przeniosło się, jak to przewidywano, i do innych stolic a przede wszystkim do Berlina, gdzie panika na giełdzie doszła wczoraj do straszliwych rozmiarów. Nie tylko zawieszono żadnym interesów, ale wszystkie papiery nawet najrealniejsze doznały wielkiego obniżenia. Przyczyną tej paniki były głównie jak najmniej wiarygodne wiadomości z Wiednia o upadku nie tylko mniejszych ale i bardzo znacznych banków. Położenie pomiędzy giełdzystami jest tak wielkim, jakiego jeszcze nie pamiętają.

Depesze telegraficzne, jakie dziś nas dochodzą, mówią o szczególowo ostatnimi zaburzeniami w polityce włoskiej, wywołanymi przez zakaz mytingu masowego oświadczający się za zupełnym zniesieniem starych religijnych. Rząd chwycił się nader energicznych środków celem zapobieżenia dalszym wyrykom i wzywając wiele osób, po większej części należących do klasy robotniczej a podejrzanych o podburzanie ludności. Demonstracje niedzielne odniosły wbrew przeciwnym, jak bowiem donosi Voce della verità, wielki odzew posłów z lewicy zamyśla wstrzymać się zupełnie od głosowania i tym sposobem przyczynić się do uchwalenia wniesionej przez rząd ustawy. W mieście zresztą panuje spokój i porządek.

Wybory do konstytuandy hiszpańskiej ukończyły się wczoraj. Stronictwo stojące u steru rządu odniosło pełne zwycięstwo. Dzienniki angielskie zaczynają coraz pilniej zajmować się kwestyą rozwiązania parlamentu angielskiego i rozpisanie nowych wyborów. Observer mniema, że nastąpi to na przyszłą wiosnę. Obecny parlament zbierze się w lutym i to jedynie w celu uchwalenia budżetu, — poczem zostanie rozwiązany. Nowy parlament zwołany zostanie po świętach wielkanocnych.

Korespondenci rosyjscy do dzienników angielskich przedewszystkiem do Daily Telegraph nie przestają dać w trybunę tryumfalną i głosić światu zwycięstwa wojsk rosyjskich. Obecnie telegrafują do Daily Telegraph z Tydysu, że Chiwa znajduje się w ręku pod stopami rosyjskimi. Ostatnia z pięciu wzmianek stanęła szczęśliwie u forte Aleksandrowskiego na półwyspie Mangiszlaccim. Wyprawa skończyła się zwycięstwem. Wypadki obecne każą przypuścić, że przyjdzie do wojny z Bucharyi. Tyle telegrafują do Daily Telegraph. Co się tyczy Bucharyi, przytoczyła się takowa według wiarogodnych źródeł wiadomość o otwarciu się Chiwy i wystąpiła zaczepnie przeciw Rosji.

W końcu donosimy o uchwale koła poselskiego, podjętej na zjeździe lwowskim. Koło uchwalilo:

1. Wybrać Komitet wyborczy centralny składający się z 20 wyborców, z których jedenastu z siedzibą w Lwowie zajmie się czynnościami przedwyborczymi we wschodnich okręgach wyborczych kraju, dwunastu z siedzibą w Krakowie temż czynnościami w zachodnich okręgach wyborczych.
  2. Pozostawia się obu oddziałom przybranie do nowego grona innych wyborców.
  3. Zebrani w kole poselskim posłowie oświadczają, że według ich przekonania należy wziąć udział w wyborach państwa.
- Do komitetu lwowskiego zostali wybrani:
- Dr. Kazimierz Grocholski, Karol Krzeczowski, Bałutowski, Jakob Wiktor, Dr. Maury Kabat, Marceli Madejski, Kolischer. Pajątkowski, Seweryn Smarzewski, hr. Władysław Ładani, Alfred Młocki.
- Do komitetu krakowskiego wybrani:
- Dr. Zyblikiewicz, Leon Chrzanowski, bar. Józef Baum, hr. Piotr Moszyński, Teodor Baranowski, dr. Feliks Szlachowski, ksiądz kanonik Górnicki, Erazm Niedzielski, dr. Oettinger.

## Obecna kryzys pieniężna.

W nr. 109 Dziennika podaliśmy artykuł: „A la baisse“, w którym zwróciliśmy powtórnie uwagę publiczności naszej na niewłaściwość i niebezpieczeństwo gry giełdowej. Dziś zaś dotykamy sprawy z treścią jego w bezpośrednim będącej związku, a mianowicie pomówić chcemy o obecnej, coraz groźniej występującej „kryzys finansowy“.

Czytaliśmy w tych dniach w broszurce pewnego ekonomisty niemieckiego na pozór paradoksalne, powiedzieliśmy, prawie zabawne, w rzeczy samej wszakże pełne prawdy słowa.

Zastanawiając się nad przyczynami obecnej paniki na giełdach niemieckich, wyrzekł publicysta ów te pamiętne słowa: „Szczerście to nasze, (tj. Niemców) żeśmy Francji i tylko 5 miliardów zabrali, i naczaj zły byłoby gorsze!..“ Tak jest rzeczywiście, miliardy owe stały się prawdziwą klęską dla Niemiec, i to nietylko materialną, ale, co dobrze zauważyć należy, i moralną także. Jeżeli gdzie, to tu trafnie zastósować można nasze przysłowie: „Chłop strzela — pan Bóg kule nosi.“

Nie dosyć było Niemcom zniszczyć urok Francji, stracił ją z piedestału historycznego, zgnieść jej potęgę państwową przez oderwanie odeń żywych i zrosłych z nią członków, zabił ją moralnie — owe niby to w ideałach i marzeniach tonące Niemcy zabrali się oraz i to grubo do kieszeni powalonych o ziemię Francuzów. Żelazny księżę nie chciał im dać pardonu, chyba pod warunkiem zapłacenia aż ośmiu miliardów, — po długich targach dopiero i przedstawieniach, czynionych przez inne mocarstwa, sfolgował nieco i stanęło na kontrabyści pięciu miliardów. Pięć miliardów! Jest to suma tak kolosalna, iż trudno sobie wyobrazić wartość przez nią reprezentowaną. Brak nam dla pochwylenia jej, że tak powiemy, owego punctum comparationis. Póki świat światem, nie bywało, ażeby ktoś komu innemu taką sumę wypłacać miał, jest to bowiem niemal więcej, niż cały świat w brzęczącej monecie posiada. Zgromadzić taką sumę, przelać ją ze skarbcza jednego do skarbcza drugiego państwa stanowiło eksperyment dotąd całkiem nie praktykowany, nad którego doniosłością i skutkami ekonomicznymi, jakie ztąd wyniknąć musiały, zdaje się, niedostatecznie się zastanowiono w kołach decydujących. Należy przeto nie spuszczać z uwagi, że te pięć miliardów zapłacone być musiały w przeciągu mniej więcej trzech lat a zatem w ratach nader forsownych, i że praktycznie Niemcy dodały sobie przywoity procent, bo po pięć od sta prowizji od sum odnośnych aż do spłacenia całkowitego długu.

Nie wchodząc w dalszą krytykę podobnego postępowania, zaznaczyć tu tylko chcemy, że Niemcy, przykładając Francuzom w podobny sposób nóż do gardła, zapomnieli przedewszystkiem o między narodowym charakterze, jaki operacje finansowe, mające problem stanowią Francji uzmocnić, koniecznie przybrać musiały, a przynajmniej nie dosyć się nad tem zastanowili. Jest zresztą dawno ustalonym pewnikiem umiejętności ekonomicznej, że o pomyślności danego społeczeństwa stanowi nie tyle ilość posiadanych wartości, ile prawidłowy ich rozdział.

Kraj lub naród posiadający, dajmy na to, 100 milionów ogólnego mieszkańców majątku, proporcjonalnie rozdzielonego, znajdując się może pod względem ekonomicznym i moralnym razem w daleko szlachetniejszym i szczęśliwszym położeniu niż drugi dzierzący na tę samą ilość mieszkańców podwojoną sumę wartości, lecz nieproporcjonalnie rozdzielonej. Prawda ta w stosunku do pojedynczego narodu lub społeczeństwa, jest nie mniej prawdą w stosunku do ogólnego, — że tak powiemy, — społeczeństwa, uważanego jako całość zesumowanych pojedynczych społeczeństw. Pieniądz jako dar Boży ma także swoje wymogi moralne. Niemcy w swoim cynizmie politycznym religijnym nie wiedzą zgola nic o tém. Zdawało im się, byle poknęły owe miliardy, już ich nie może pominąć ni szczęście ni pomyślność ni potęga, światu całemu imponujące. Nie troszcząc się zgola o to, skąd owe miliardy popłyną i jak innym będzie, zapomnieli, że ponieważ są całego społeczeństwa ludzkiego członkiem żywym i integralnym, choroby i niedomagania społeczeństwa na nich się w skutkach swych fatalnych odbić muszą. Że się na nich z góry i, jak dotąd przynajmniej, więcej niż na innych, a mianowicie, niż na tych, od których owe miliardy pochodzą, odbiły, to już znać dopuszczenie Boże.

Bliższe rozpatrzenie tej nietylko ciekawej, lecz w skutkach swych niesłychanie ważnej sprawy odkładamy do następnego artykułu.

\* Artykuł Birżowych Wiadomości, który zapowiedzieliśmy w dniu wczorajszym, brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

W poprzednim artykule w sprawie racjonalnego pojednania Polaków z Rosją podaliśmy rozbiór historyczny pochodzenia i istotę zasad polskiego społeczeństwa i zakończyliśmy artykuł naszym pytaniem: czy nie wrogie są one rosyjskiemu społeczeństwu ustrojowi? Obecny artykuł rozpoczynamy stanowczą odpowiedzią tego rodzaju: podobne zasady społeczeństwa nie tylko obce i wstrętne są dla rosyjskiego narodu, lecz nadto są wrogimi dla naszego społecznego ustroju. Oparte na tych zasadach polskie społeczeństwo nie mogło po-

jedną się z Rosją nawet w chwili, gdy tam istniało poddaństwo; pojednanie się zaś z współczesną gminną Rosją — zadanie wyższe nad siły ludzkie. Lecz, czyliż nie można przypuścić, że przy innych warunkach bytu powinien przekształcić się sam ustroj społecznego życia? My właściwie liczymy na to. Przypuścimy na chwilę jako hipotezę, że przemagający wpływ ultramontanizmu w Polsce otrzyma ciężki cios i że przybyty polsko-narodowy chrześcijaństwem w tę samą chwilę pozyska dla siebie silną podporę i poparcie; przypuścimy, że kasowe stosunki w polskim gospodarzo-ekonomicznym systemacie zmuszone będą ustąpić miejsca bezwarunkowemu ziemstwu, przypuścimy wreszcie, że w skutek zmienionych politycznych stosunków w Polsce raz na zawsze zniknie obawa walki rewolucyjnej z jednej strony i rządowej walki — z drugiej, co da prawo prywatnemu obywatelowi bez obawy wypowiadać swe przekonania w sprawach społecznych i politycznych. Czyliż podobne przywrócenie odwiecznych polskich podstaw religij, moralności i narodowego gospodarstwa nie powinny potężnie wpłynąć i zmienić samych podstaw społecznych, choćby ostatnie zdawały się Bóg wie jak ustalonymi?

Zapewne byłoby błędem nie do przebaczenia marzyć, że podobny przewrót odbędzie się błyskawicznie jakby na skinienie czarodziejskiej różdżki, lub że ten społeczny ustroj może przekształcić się na zupełnie taki jak nasze pojęcia. Przeszłość nigdy całkowicie nie skreśla się z życia narodów, podobnie jak z życia pojedynczych indywidualności. Nowe społeczne stosunki Polski mogą ułożyć się tylko na drodze ciągłych i wytrwałych usiłowań, i chociaż będą zupełnie zmienione, pozostać jednak muszą niezbędnymi właściwymi, wyłącznie polskimi. My, Rosyjanie, możemy i powinniśmy pragnąć tylko tego, żeby te nowo-polskie, moralno-społeczne prawa nie były wrogimi dla rosyjskiego społeczeństwa, nie więcej zgola.

Teraz, zdaje się, mamy prawo do postawienia następującego ogólnego twierdzenia. Wewnętrzne życie polskiego społeczeństwa przedstawia bezspornie zupełnie samodzielną, różną od naszego typ narodowy. W tej chwili życie to toczy się w takich warunkach, że nieochoybie wywołuje głuchą nienawiść do rosyjskiego społeczeństwa, która jednak bynajmniej nie wpływa na narodowego charakter Polaka albo z przyrodzonych warunków jego bytu, może też przy sprzyjających okolicznościach i szczerem pragnieniu łatwo być zmienioną w celu racjonalnego pojednania się z jednoplemienną Rosją i całą Słowiańszczyzną. Ekonomiczne życie przy takim przekształceniu nie tylko nie ucierpi, lecz owszem wzniesie się może do stopnia niewidzianego do tej chwili dobrobytu; życie cywilizacyjno-religijne nie przedstawia warunków, przeciwnych idei jedności; brak jej opiera się na zewnętrzny nacisku i na odwiecznym nieporozumieniu, tak że zasada rozumnego pojednania z Rosją nietylko w niczym zgola nie może zagrażać jej samodzielnosci, lecz przeciwnie powinna niechybnie uwolnić ją z średowiecznych kajdan i przyczynić się do jej rozwoju, zwracając ją na dawną drogę czysto narodowej cywilizacji i czysto religijnych poglądów. Wreszcie, właściwie życie moralno-społeczne, radykalnie wrogi zespoleniu się z Rosją w daną chwilę, pod wpływem innych ekonomicznych warunków, innego kierunku cywilizacji i wierzeń, powinno stracić swój wrogi charakter, spójnić w humanitarniejszych zasadach i ochraniając sobą narodową samodzielnosc, nie kalać swego typu, lecz uszlachetnić go, wznosząc go do wysokości prawdziwego narodowego geniuszu.

Takie przekształcenie wewnętrznego życia polskiego narodu oczywiście powinno radykalnie zmienić charakter międzynarodowej polityki Polaków. Powątpiewać o tém nie należy.

Rosja przetrwawszy siłą polityczne istnienie Polski w końcu przeszłego wieku, usprawiedliwiła swój czyn tém, że polskie społeczeństwo urządziwszy się na zasadach jawnie jej wrogich, tym samym postawiło pytanie w stosunku do nas na granice bez wyjścia: albo Rosja powinna była zginąć na rzecz polskich ideałów, lub Polska paść pod ciosami Rosji. Najzupełniej podziwiamy ten pogląd i dla tego jesteśmy obojętni na wyrzuty „czułych“ polityków. Nigdyśmy nie doznawali skruchy i nie będziemy żalowali spełnionego przez nas jakoby „przestępstwa“; nie bijemy się w piersi i nie rumienimy się ze wstydu a z zupełną świadomością naszej prawości stajemy przed sądem bezstronnej historii. Lecz powiada nam: jeśli by wewnątrz polskiego życia i cywilizacji przekształcił się, przerobiwszy na innych podstawach i między narodową politykę polskiego narodu, czyż nie obowiązana byłaby Rosja na mocy wypowiedzianych przez nią i bronionych zasad przywrócić polityczne życie jednoplemiennego i przyjaznego narodu?

Do takiego mianowicie wniosku dochodzą najrozumniejsi patrioci — ci, którzy nie czynią wyrzutów Rosji za spełnione „przestępstwo“ — będąc przekonani, że jeśli rozzdział był przestępstwem, przestępstwo to przedewszystkiem ciąży na samych Polakach; — ci, którzy widzą zjawienie swojej ojczyzny nie w gwałtownem przywróceniu obumarłego już dawno organizmu (tém mniej w obecnym ranieniu Rosji szpilkowymi ukłuciami polityki szlacheckich powstań i księży intryg), lecz w obmyślonem odpowiedniem wymaganiem odrodzenia swego narodowości.

Z stanowiska patryotycznego polskiego taki wywód bardzo odznacza się mianowicie tém, że umie o niego i uznać patryotyczne dążności nawet w swym przeciwniku.

My, zapatrując się na to pytanie z stanowiska rosyjskiego, przychodzimy też do zupełnie przeciwnego wyводу i spodziewamy się, że nawet bezstronny polski patriota przyzna nam słuszność podobnego wyvodu.

Wiadomo, że starożytna kijowska Ruś była za-wojowana przez Litwę aktem unii Litwy z Polska przeszła, jako zdobytą prowincją pod władzę Rzeczypospolitej. Pytamy się bezstronnego polskiego patriotyta zdolnego wprzeć się aż do uznania faktu tej zdobyczy i nie zaprzeczającego nader smutnemu położeniu tej prowincji pod władzą Polski siedemnastego wieku, — pytamy go, jeśli mu sądzono było żyć w epoce Chmielnickiego, — do czego by obowiązywał go polski patryotyzm: czy do współczucia idei oddzielenia Małorosyi od jego ojczyzny czy do wyszkania wszelkich godziwych środków, ażeby utrzymać tę ruską prowincją w nierozdzielnym politycznym byciu z jego gorąco ukochaną ojczyzną.

Jak uczciwy polski patriota XVII w. patrzyłby na sprawę ówczesnej Małorosyi, tak każdy szczerze kochający swój kraj Rosyjanin za naszych czasów patrzy na Polskę.

Nie należy przeto zapominać, że właściwie polska kwestya de facto jest ściśle związana z pytaniem o kresach północno i południowo-zachodnich (Litwie i Rusi) Rosyi. Tych prowincyi nie ma Rosja ani chęci ani nawet prawa zrzekać się, sprawiedliwie uważając je za odwieczne rosyjskie prowincje.

Wiemy, że wielu przyjaciół Polski a nawet sami Polacy uważali odeszły swych naczelników o przywróceniu granic 1771 roku za fatalny polityczny błąd. Że podobne odeszły, podobna niepolityczna otwartość była na zupełnie innym nietylko że strony Polaków, gotowości się zgodzić, choć niepodobna nam nie cieszyć się z takiej otwartości. — Ale zdanie, choćby je wypowiedzieli sami Polacy, jakoby Polska mogła istnieć politycznie — niepodległe właściwie w granicach wyłącznie polskiej narodowości, zdaje nam się być iluzją większą nawet niż marzenia o przywróceniu Polski z 1771 roku.

Oddzielona od mórz, nielgająca ani do słowiańskiego ani germańskiego świata, pomiędzy jakie wsiadły ją geograficzne losy, ósmiomilionowa Polska istnieć nie może nawet w naszym wieku, nawet gdyby tego sama Rosja pragnęła. Nie polczywszy się przyjaźnie i stale na wieczne czasy z Rosją, Polska musi się albo złąć z Niemcami, albo dać się zniszczyć na temat politycznej niepodległości w granicach 1771 r. Ani jedno ani też drugie nie może odpowiadać najprzyjaźniejszym widokom narodu i rządu rosyjskiego.

Tym sposobem dochodzimy, roztrząsawszy pytanie racjonalnego pojednania się, do zasady najistotniejszej i nieochoybie, chociaż być może, nader przykryj dla polskiej rozgorączkowanej fantazyi miłości własnej.

Celem szczerzego pojednania się z Rosją polskie społeczeństwo powinno raz na zawsze zrzec się na rzecz państwa rosyjskiego swych dążności do niepodległego politycznego życia. Powinno się wyrzec na wieczne czasy nienawiści do naszych politycznych organów, połączyć się z nimi w jedno nierozdzielne ciało, przejąć się naszymi interesami i dążnościami i zacząć wreszcie żyć z nami rzeczywiście w wspólnym politycznym życiu. Bez przyjęcia tej fundamentalnej zasady myślenia racjonalnego i stałego pojednania się pozostanie tylko igraszka wyobraźni.

Czyliż można spodziewać się podobnego całopalenia i pod jakimi warunkami? Pytanie, na które postaramy się dać odpowiedź w następnym artykule.

### Wiadomości urzędowe.

Np an raczył księcia Ferdynandowi Radziwiłłowi w Berlinie nadać pozwolenie do noszenia wielkiego krzyża orderu św. Grzegorza, udzielonego mu przez jego Świątobliwość Papieża.

### Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 11 maja.

(Zgromadzenie wyborów lwowskich. — Dalszy ciąg mowy dra Smolki — Jego program.)

(T) Wczorajsze zgromadzenie wyborców lwowskich przeszło spokojnie. Komisarz rządowy nie stawiał już p. Smolce żadnych pytań. O godz. 7 wieczorem była sala ratuszowa wyborcami nabitą. Galerye przepełniła publiczność. Przewodniczącym pan Bałutowski zaprosił pp. Romanowicza i Starka na sekretarzy dał głos panu Smolce.

Oto treść wczorajszego przemówienia pana lwowskiego. Zwróciwszy jeszcze raz uwagę na niewłaściwość zachowania się organów rządowych na zgromadzeniu niedzielnym, przystąpił mówca do sprawy reformy wyborczej. Delegacya cała, z wyjątkiem jednego tylko członka (świętojurcy Janowskiego) który zawsze był w obozie centralistycznym, walczyła wytrwale przeciw wyborom bezpośrednim i usiłowała zapobiedz zamachowi centralistów, jakkolwiek bez skutku, a w końcu zamanifestowała protestacyą swoją przeciw tym wyborom uniesieniem się z Rady państwa. Delegacya była przeciwną ustawie wyborczej tak ze stanowiska formalnego jak i zasadniczego. Co do pierwszego dla tego, że Radzie państwa nie przysłużyła prawo zmieniania statutów krajowych, które wyłącznie sejmom przyznano prawo wysyłania posłów do Rady państwa, a które to prawo uchwaleniem ustawy nową wyborczej centraliści pogwałcili całą argumentacyą centralistów wyndykujących dla Rady państwa prawo zmieniania statutów krajowych, jest dziwolągawą sofisteryi. Co do strony zasadniczej, jest nowa ustawa wyborcza krokiem do centralizacyi zupełnej całej Przedlitaw-

\* Uwagi nasze, tak z powodu tego artykułu jak i poprzednich, podamy wkrótce. (Przyp. Red. Dz. Pozn.)

wii wodzący. Następnym tego kroku, jeżeliby system dzisiejszy utrwał się, byłoby zupełne zniesienie sejmów krajowych, a przynajmniej zredukowanie ich znaczenia do rzędu Rad prowincjonalnych i rozbiore całego państwa na departamenta. W miejsce królestwa Galicyi, istniałyby departamenta n. p. Nadwiślański, Podkarpaci, Nadniestrzański itd. Rozumie się samo przez się, że poszłoby zatem wytworzenie narodowości austriackiej, germanizowanie i t. d. Już dziś choć jeszcze nowa reforma nie weszła w życie, domagają się centraliści tej reformy, zniesienia grup, zniesienia zastępstwa interesów i zaprowadzenia wyborów powszechnych. Co jest na pochyłości to musi się zsunąć. Mówca mówi dalej o niestosowności wyborów powszechnych w ogóle a w Austrii w szczególności, a co do ustawy o wyborach bezpośrednich wykazuje jak krzywdząca jest ta ustawa dla wszystkich ludów z wyjątkiem Niemców, którym ona ogromną wszędzie przyznaje przewagę. Mówca zwraca i na tę okoliczność uwagę, że teraz mógłby być reprezentantem naszym na podstawie nowej tej ustawy, jaki wiedeński feigl Stock (brawo), bo aby być wybranym, potrzeba być tylko wyborcą gdziekolwiek bądź w Pradlitawii. Mamy dowody na to, że już takie feigle Stocki starają się o wybór w miastach naszych. Może jednak najnowszy Krach wiedeński, który tak podzielił tych feiglow, ochroni nas od tej sromoty. (Brawo.) Smolka zastrzega się ponownie przeciw zarzutom jakoby on był przeciwnikiem Niemców. Naród ten szanuje on wiele, dowodem i ta okoliczność, że najmłodszego swego syna wysłał na uniwersytet do Getynge, jest on tylko przeciwnikiem tej wrogiej nam kliki wiedeńskiej, która teraz rej wodzi i która sobie przywłaszcza przywilej na wynalazek postępu i wolności i która nie chce wiedzieć czem była Polska w o-wych jeszcze czasach, gdy w Niemczech panowało prawo pięści, tortury palenie żydów. Niedługo upadnie ta klika. Pycha idzie zawsze przed upadkiem! (Brawo.) Jeżeli się centraliści nie upamiętają, wtedy straszne nastąpi starcie żywiołu niemieckiego ze światem słowiańskim i romańskim. My zwyciężymy, ale sprawa wolności i postępu ledzie cofniętą. Mówca i ze stanowiska specyficznego austriackiego dowodzi, że należy walczyć przeciw systemowi dzisiejszemu jako Jego c. k. apostołskości mości najwzięjsza opozycja. Smolka ma nadzieję, że system dzisiejszy, że ta choroba nie długo potrwa. Walka przeciw konstytucji lutowej trwała lat 7. Już tylko 5 lat trzeba było, aby przekonać o niemożliwości konstytucji grudniowej. Za rok a najdalej za dwa upadnie i dzisiejszy system. Dalej charakteryzuje mówca partję centralistyczną, jej sympatyę dla Prus i dowodzi, że my więcej dbamy o potęgę Austrii niż centraliści, którzy bynajmniej nie tają się z tem, że w razie upadku Austrii połączą się one z ojczyzną niemiecką. W obec systemu zgnębionego, który zapanował, potrzeba solidarnego działania wszystkich partji antycentralistycznych i wskazuje na poczynione już w tej mierze kroki i na konferencję marcową w Wiedniu, gdzie uchwalono wspólny program znany już z dzienników. Wiadomość o porozumieniu się Polaków z Czechami i innymi jeszcze antycentralistami wywołała ogromny popłoch między centralistami, którzy zaczęli nam zarzuty czynić, że my się łączymy z feodalami, reakcyonaryuszami, ultramontanami i t. d. Są to strachy dla dzieci politycznych.

Jeżeli są między Czechami tacy wsteczni, to oni sobie z nimi dadzą radę jak i my z naszymi ultramontanami i feodalami jeżeliby chcieli podnieść głowę poradzić sobie bez pomocy centralistów. (Brawo.) Mówca wykazuje potrzebę wspólnego z wszystkimi antycentralistami działania, przeciw systemowi dzisiejszemu. Po zwycięstwie rozejdziemy się, ale teraz równy jak marszałek Moltke naucza: „Maszerować oddzielnie, a bić wspólnie“. Pierwszym warunkiem jest solidarność z wszystkimi antycentralistycznymi frakcyjami, drugim, solidarność wewnątrz w kraju. Smolka ma nadzieję, że solidarność w kraju pomimo zabiegów centralistycznych rozszerzona nie będzie, bo lubo centraliści liczą na Rusinów i żydów, którzy podawali petycje o wybory bezpośrednie, to jednak należy spodziewać się, że oni solidarności nie zerwą i pójdą z nami ręką w rękę. Tu dopiero przechodzi poseł Smolka do wytknięcia właściwego programu, jaki zdaniem jego przedwzrosty nam powinien w naszej akcji politycznej najbliższej. Pan Smolka wzywa gorąco wyborców do solidarności, która ma się odnosić do tego, aby 1) brać najżywszy udział w wyborach bezpośrednich. Absytyncya byłaby tym razem zgnębą. (Brawo.) 2) Aby wybierać tylko posłów niezawisłych t. j. takich, którzy pod żadnym względem nie potrzebują się na rząd oglądać. Mówca wie, że między obywatelami od rządu zawisłymi jest wielu dzielnych gorliwych patriotów, ale nie godzi się ich narażać i zmuszać do poświęceń. Dla tego wybierajmy tylko zupełnie niezawisłych. (Brawo.) 3) Aby wybierać ludzi inteligentnych. 4) Niechwiejnych, lecz energicznych, zdecydowanych iś stanowczo. 5) Wybierać takich, którzyby z góry byli za porozumieniem z partjami antycentralistycznymi, nie wchodząc w rozstrzygnięcia pytania, czy należy wstąpić do Rady państwa czy nie, byle tylko z góry oświadczyli, że pójdą razem z antycentralistami, lub usuną się z nimi razem z tej Rady państwa. (Brawo.) 6) Wreszcie, nie dawać posłom żadnych instrukcyi, bo która może przewidzieć, jaka to będzie Rada państwa, jaka będzie w niej większość i jak antycentralistom postępować wypadnie. Dziś niepodobniestwem jest przewidzieć, jaki będzie skład nawet galicyjskiej delegacyi, bo któż wie, jakie ministerstwo będzie temi wyborami kierować. Być może, że nim przyjdzie do wyborów całkiem inne stronnictwo będzie już stało u steru rządu.

Na tem skończył Smolka swoją przemowę, która przeszło półtorej godziny trwała, przerywana ciągle oklaskami słuchaczy. Żądał jeszcze głosu p. Tadeusz Romanowicz, aby wystosować do posła Smolki dwie interpelacje, mianowicie dla czego delegacja nasza uchwaliliśmy nie dawać się w żadne rokowania z rządem na podstawie wyborów bezpośrednich, następnie za pośrednictwem namiestnictwa hr. Gołuchowskiego z tymże rządem rokować, a powtórnie dla czego delegacja ustąpiwszy z Rady państwa brała udział w delegacyach wspólnych?

Smolka odpowiedział na pierwsze pytanie upewnieniem, że delegacja przy swojej uchwale nie rokowania z rządem na podstawie wyborów bezpośrednich, wytrwała, że w prawdzie namiestnik z kilkoma członkami, których sobie wybrał naradził się nad sposobami zatrzymania delegacyi w Radzie państwa i na posiedzeniu delegacyi czynił różne propozycje ofiarując pewne koncesye, propozycje te jednak odrzuciła delegacja ogromną większością głosów i utrzymała swą uchwale pierwotną w całej mocy. Na drugie pytanie odpowiada Smolka, że on osobiście był przeciw udziałowi delegacyi w delegacyach wspólnych, większość jednak o-

świadczyła się za udziałem, a to ze względu na koronę, która, jak mniemano, przykładała wagę do naszego udziału w delegacyach wspólnych. Ostatecznie kończy mówca swoje wywody powtórzeniem twierdzenia, że system dzisiejszy już się chwile, że już w sferach decydujących powstają obawy, czy system dzisiejszy nie jest zgubnym dla państwa i dynastji, i że system ten runie, jeżeli tylko jego przeciwnicy pójdą ręką w rękę (przeciągając oklaski). Równocześnie odbywały się rozpoczęte w południe poufne narady koła poselskiego. Zjazd posłów bardzo jest liczny. Wszyscy prawie wybitniejsi członkowie sejmu naszego są obecni. Udział biorą w naradach, które się odbywają w sali sejmowej pod przewodnictwem dr. Zyblikiewicza także członkowie tej partji ruskiej, która pod przewodnictwem s. p. Ławrowskiego wytworzyła się zaczęła. Wczoraj do porozumienia jeszcze nie przyszło. Dwa przedłożone zjazdu projekta, co do komitetu centralnego przedwyborczego i co do całego prowadzenia akcji wyborczej. Bo lubo, jak to swojego czasu donosiłem, obadwa kółka, które tu przed zjazdem sprawą tą zajmowały się, wspólnie wybrały komisję do ułożenia programu, to jednak osobno przedłożył p. Krzczunowicz program, a osobno p. Kabat. Wczoraj w południe wybrano więc nową komisję z 5, której obadwa projekta oddano, a do której należą prócz Kabata i Krzczunowicza także pp. Grocholski, Baum i Dunajewski. Wieczór nie przyszło także jeszcze do ostatecznej uchwały, dopiero dziś, podczas obrad właśnie toczących się, zapadną zapewne stanowcze już uchwały względem programu całego i sposobu utworzenia komitetu centralnego, lub też jak chcą niektórzy dwóch komitetów, lwowskiego dla wschodniej i krakowskiego dla zachodniej części kraju.

**NIEMCY.**

**\* Berlin, 12 maja.** Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister skarbu, że go to jest już dzisiaj odpowiedzieć na interpelację deputowanego Virchowa, dotyczącą jakiejś to już donosił, wstrzymywania ogłoszenia prawa przyjętego przez obediwie Izby o wynagrodzeniu za mieszkania urzędników cywilnych. Marszałek Izby oświadczył, że ponieważ poseł Virchow nie jest obecnym na posiedzeniu kwestyją tę musi odłożyć do jutrzejszego posiedzenia. Minister skarbu odpowiedział na to, iż rzecz całą pewno uprości oświadczenie z jego strony, że rzeczono prawo otrzymało już sankcyę królewską i lada dzień będzie publikowane. Następnie odczytał marszałek pismo prezesa ministrów, w którym tenże prosi marszałka, aby drugie obrady nad prawem kolejowem usunął z porządku dziennego ze względu na to, iż obecnie toczą się układy mające na celu ustąpienie ministra handlu hr. Itzenplitza. Izba zgodziła się na odroczenie tego przedmiotu i przyjęła następnie kilka projektów mniejszego znaczenia oraz projekt do prawa zakazującego urzędnikom państwa brać udział w towarzystwach akcyjnych zarobkowych, i wprawdzie z dodatkami deputowanego Wachlera tej treści: „Urzędników znajdujących się na emeryturze nie dotyczą przepisy tego prawa.“ Wreszcie minister skarbu przedłożył projekt o użyciu przewozy z francuskiej kontrubycy wojennej, przypadającej na Prusy. Pieniądże te mają być użyte na amortyzacyę 4% procentowych pożyczek, które nie zgłosiły się do konsolidacyi. Wyjątek ma stanowić tylko pożyczka z r. 1856. Prócz tego kontrubycya wojenna ma być użyta na budowę kolei żelaznych, a pozostałe sumy bardzo znaczne obrócone na zakupna obligacyi państwowych i lombardowych pożyczek. Na tem zakończył się dzisiejsze posiedzenie Izby.

Prawa kościelno-polityczne otrzymały już sankcyę królewską i mają być publikowane wedle Kreuz Ztg. we czwartek. Równocześnie podpisał król dymisyę ministra handlu hr. Itzenplitza i prawo o remuneracyi urzędników cywilnych za mieszkania. Kto będzie następcą ministra Itzenplitza nie wiadomo jeszcze, niektóre dzienniki utrzymują, że tekę ministerstwa handlu obejmie podsekretarz stanu dr. Achenbach.

**AUSTRIA I WĘGRY.**

**\* Wiedeń, 12 maja.** Katastrofa giełdowa, jaka nawiedziła stolicę austriacką, przybiera z dniem każdym coraz straszniejsze rozmiary i dosięga swemi ramionami wszystkie stany; straty, które w sferach bogactw obliczają na miliony i krocie, dotknęły najsilniej średnie klasy i ludzi uboższych, którzy swe oszczędności utopili w papierach spekulacyjnych i dziś zostali żebrakami. Ile wynoszą ogólne straty, trudno odgadnąć, bo sami spekulanci i posiadacze papierów wartościowych nie są w stanie oznaczyć dokładnie cyfrę strat, gdyż właśnie wszystkie owe wartości giełdowe, na których budowali swe spekulacye, są w chwili obecnej bez żadnego kursu. Przesilenie poczyna się już przenosić do nieruchomości, skutkiem czego musi nastąpić likwidacya całych setek przerożonych, a przedewszystkiem banków budowniczych, które wywołały ostatnią epokę szwindlerską. Skoro zaś nieruchomości zostaną obniżone, nastąpi gwałtowny spadek cen za mieszkania i ta to będzie jedyna korzyść, jaką uboższa ludność wiedeńska wyniesie z całej tej katastrofy. — W ogólnym tym popłochu i obawie, aby przesilenie giełdowe nie objęło świata handlowego i przemysłowego i nie zagroziło stosunkom gospodarczym całej monarchji, zebrał się wczoraj w hotelu „Austria“ przedstawiciele najpierwszych banków i zakładów finansowych, którzy przekonawszy się, że owe 21 milionów guldenów, które dnia poprzedniego ofiarowali w drodze dobrowolnej subskrypcyi giełdzie do dowolnego użytku są niczem w porównaniu z ogólną klęską, postanowili wysłać do prezesa gabinetu deputacyę prosiącą o interwencyę rządu i obmyślenie środków mogących powstrzymać zaborczą katastrofę.

Prezes gabinetu zapewnił deputacyę, że rząd uczyni co tylko będzie w jego mocy aby ulżyć niedoli i że jeszcze w ciągu dnia tego (12 bm.) odbędzie się w tym celu narada ministeryalna. Bezpośrednio po tem zwołał minister skarbu Pretis naradę znakomości finansowych celem zażądania od nich wotum informacyjnego i przedłożenia wyniku tejże narady mającej się odbyć o godz. 4 po poł. pod przewodnictwem monarchy konferencyi ministerylniej. W naradzie powyższej wzięło udział 12 osób między innymi minister spraw wewnętrznych br. Lasser, dwóch radców nadwornych ministerstwa skarbu, dr. Herbst, kilku dyrekto-

rów bankowych i bankierzy Rothschild, Goldschmidt, Königswarter i Wiener. W czasie narad objawiały się zdania w podójnym kierunku. Podczas gdy mniejszość radziła zaczekać jeszcze i wstrzymać się od nadzwyczajnych eksperymentów, dowodząc że to co zgubił jest na giełdzie nie zasługuje na pomoc i ratunek, większość była zdania że deruta przybrała dziś na giełdzie zastraszające i niesłychane rozmiary i grozi swym ciężarem przemysłowi i ogólnemu kredytowi monarchji. Gdyby stan obecny dłużej potrwał, następstwa byłyby nieobliczone. Skutkiem tego nieodzowną jest rzeczą zawieszenie statutu bankowego, bo tym tylko sposobem otwarte zostaną zatamowane źródła pieniężne. Wynikiem narad było to, że minister skarbu oświadczył iż gotów jest pójść za głosem większości. Podobny wniosek postawił także p. minister na wczorajszej naradzie ministerylniej. Postanowiono tutaj aby zezwolić na zawieszenie statutu bankowego pod warunkiem jednakże, że rząd węgierski, który na podstawie zawartej ugody musi być w takich rzecach zapytany, zgodzi się na coś podobnego i że okaże się rzeczywista potrzeba chwytnia się podobnego środka praktykowanego jedynie w rzecach nadzwyczajnych, zagrażających całemu państwu. Zgodnie z tem pisał jeden z półurzędowych organów: „Nie omylił się gdy zapiszemy jako rzecz pewną, że rząd celem przycisnięcia w pomoc owej klęsce, jaka objawiła się na giełdzie gotów jest zezwolić w razie, gdyby tego nieodzowna okazała się potrzeba na ułatwianie ogólny obrót pieniężny zmiany statutu bankowego a to w myśl § 14 praw zasadniczych z 21 grudnia 1867. Przymtem atoli należy nam nadmienić, że rząd austr. musi w tej mierze porozumieć się z rządem węgierskim, co też i niebawem nastąpi.“

W Wiedniu obiegają wczoraj pogłoski o ustąpieniu dotychczasowego ministra skarbu Pretisa, objęciu teki skarbowej przez p. Hopfena i emisji 100 milionów guldenów banknotów.

**FRANCYA.**

**\* Paryż, 12 maja.** Rezultat wczorajszych wyborów uzupełniających do Izby wersalskiej wypadł na korzyść stronnictwa radykalnego i republikańskiego. Dotąd nie ma jeszcze dokładnych sprawozdań z niektórych wiejskich okręgów, rezultat wiadomy jest następującym: W niższej Charente wybranym został Boffinton, kandydat postawiony przez bonapartystowsko-legitymistowską koalicyę 42,869 głosami przeciw 40,098 głosom, które padły na republikanina Rigaud, ale nie ma jeszcze sprawozdań z niektórych miejscowości, tak że mało znaczna ta większość może zawsze jeszcze przechylić szalę zwycięstwa na stronę republikańskiego kandydata. W wyższej Vienne Perin wybrano kandydata radykalnego, w Loi et Cher p. Lesquillon również radykalnego, w departamencie Rodanu otrzymali Ranc i Guyot po 75,000 głosów, przeciwnicy ich tylko po 25,000. Wybory te lubo świadczą wymownie o słabości bonapartystowskiego stronnictwa, nie zmieniają bynajmniej położenia rzeczy i polityki p. Thiersa. Charakterystycznym pod względem radykalnego usposobienia Lugdunu, jest wybór p. Ranca. Kraj chce rozwiązania Zgromadzenia narodowego i ogłoszenia ostatecznej formy rządu. Dopóki nie uczyni się zadość pod tym względem żądaniu narodu, dopóty usposobienie jego będzie z dnia na dzień radykalniejszem. Tak zwykle dzieje się we Francyi, bo odpowiada to charakterowi francuskiego ludu.

Zresztą prócz rozpisywania się nad niepomysłnym położeniem kraju i obawy większych starć przy zebraniu się Izby, nic nowego nie podają francuskie dzienniki. Ogólny popłoch na giełdach niemieckich, a mianowicie upadek wielu znaczniejszych firm w Wiedniu, i w Paryżu dał się we znaki. Z różnych banków kredytowych cofnięto 120 do 140 milionów franków, z obawy, że przy przesileniu giełdowem w Wiedniu nie małe straty poniosą i bankierzy paryscy. Minister oświecenia Juliusz Simon nie ustąpi z gabinetu przed zebraniem się Zgromadzenia narodowego. Jeżeli który z deputowanych zainteresuje go co do mowy mianej w Sorbonie, to zamierza bronić wypowiedzianych w niej zasad i myśli. Niektóre dzienniki utrzymują nawet, iż w razie interpelacyi, zamysła Juliusz Simon uderzyć stanowczo na prawicę i powiedzieć jej całą prawdę.

Dziennikom France, Constitutionnel i Pays wytoczono sądowe śledztwo z powodu ogłoszenia pisma Feliksa Pyata. Oskarzenie opiera się na prawie z 17 lutego 1851 r., na mocy którego nie wolno ogłaszać dziennikom oświadczeń osób skazanych na hańbiące kary. Deputowany Parigot, należący do lewego centrum, złożył swój mandat; obecnie opróżnionych jest sześć krzesel w wersalskiej Izbie.

**Telegramy.**

(Z biura Wolffa.)  
**Madryt, 13 maja.** Według wykazu, który nazwał można zupełnym, wyszło z urny wyborczej dnia pierwszego 380 federalistów, 15 radykalnych, 3 konstytucjonalistów, 3 Alfonsystów.  
**Petersburg, 12 maja.** Journal de St. Petersburg powtarza artykuł Prov. Corresp. o odwiedzinach cesarza Wilhelma. Inne dzienniki omawiają podjętą ze strony powyższego dziennika myśl zjazdu monarchów, wyrażając się o nim nader sympatycznie.

**Ostatnie telegramy.**

(Z biura Wolffa.)  
**Wiedeń, 13 maja.** Środowa Wiener-Ztg. ogłasza rozporządzenie cesarskie, dotyczące zmiany paragrafu 14 statutu banku narodowego.  
**Peszt, 13 maja.** Izba niższa przyjęła projekt do prawa, dotyczący banku eskontowego i handlowego.  
**Paryż, 14 maja.** Nadesłane wczoraj z Rzymu wiadomości donoszą o katarowej chorobie Ojca św., który dla tego przez dni kilka nikogo przyjmować nie będzie; kardynałowie tylko mają przystęp do niego.  
**Rzym, 14 maja.** Na wczorajsem posiedzeniu Izby toczyły się dalsze obrady nad prawem o korporacjach religijnych. Przyjęcie

prawa zapewnione po odbyciu konferencyi, którą porozumieli się członkowie większości. — Papież był wczoraj przez godzinę w stanie bezprzytomnym; nie przy muje nikogo.

**Rzym, 13 maja.** Naczelny redaktor dziennika Capitale został z powodu podburzania uwiecznionym. W Neapolu odbyła się wczoraj demonstracya na rzecz zupełnego zniesienia starożytności religijnych.

**Wiedeń, 13 maja.** Car rosyjski przybył do Wiednia dnia 1 czerwca i zamieszka w czeskiej swego sześciomiesięcznego pobytu w Schöbrunnie. Król Belgijski przyjedzie dnia 20 maja.

**Berlin, 14 maja.** Posiedzenie Izby poselskiej. P. Forkenbeck odczytuje pismo prezesa gabinetu, w którym zawiadamia, że minister handlu otrzymał żądane uwolnienie. Minister handlu mianowano p. Achenbacha. Na interpelacyę p. Neuburga w sprawie budowy habsbursko-staderskiej kolei odpowie w jak najkrótszym czasie nowy minister handlu. Na interpelacyę p. Petriego czy rząd przedstawi wniosek do ustawy o podziale podatku gruntowego w nowych prowincjach, odpowiedział komisarz rządowy, że rząd z powodu braku sił technicznych potrzebnych do wymiaru prac, nie może jeszcze wystąpić z żądanym wnioskiem.

**WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.**

**\* Poznań, 14 maja.** Od p. prof. Rzepeckiego odbieramy pismo następujące:  
W sprawie obchodu 300 letniego jubileuszu Gymnazji ad S. M. Magd. Byłoby szkoda, gdyby poruszona już od tak dawna myśl rzezonego obchodu uwieczniła w obecnym stadium czystej propozycyi, może tylko dla tego, że dotąd żaden z dawniejszych uczniów zakładu nie wystąpił jawnie i nie przedłożył stałego programu.  
Ponieważ suszna, żeby to uczynił ktoś z miejscowych, a czas bardzo nagli, dla tego więc nie w jakiejś chęci przedwzięcia, lecz po prostu z poczucwaniem się do tego obowiązku ofiaruję się tu za pośrednictwem następującego projektu.  
Interesowani zechcą się do mnie łaskawie zgłosić ustnie lub piśmiennie najdalej do 20 maja, poczem niebawem zbierzemy się na wspólną naradę, wybierzeszmy stanowczy komitet i ułożymy program obchodu. Prawda, że późno ale przy zgodzie i dobrej chęci da się wszystko zrobić. Powtarzam, że każdemu, koby mnie w tym względzie chciał wyręczyć, ustąpię jak najchętniej.

W Poznaniu, 14 maja 1873.  
Ludwik Rzepecki, Piekary 6.

**\* Na medal pamiątkowy** s. p. Seweryna Mielżyńskiego złożyli na dwa medale t. 1. br. 10 pan Moraczewski z Chwałow, na jeden zaś po 20 str. ks. Fran. Malinowski i prof. Ludwik Rzepecki.  
**\* W domu** dla niemających przytulku mieści się obecnie nie mniej jak 65 osób a w samej jego rodzimie mieszka 6 rodzin. — W tych dniach zgłosiło się osób 4 jako niemający przytulku, w wieku od 10 do 19 lat, które po śmierci rodziców z Rosyi wydalone zostały.

**\* W noc** z soboty na niedzielę odbyli wszyscy tutejsi urzędnicy policyjni obławę za murami miasta, podczas której 15 schwytali osób, z których jednak 12 znowu puszczone. — **Aresztowano** pomocnika handlowego jednej z tutejszych fabryk tabaki, który jako kierownik pobocznego drugiego handlu fabryki przenosił towary za około 150 tal.; tak samo znowu starłaz, który w ten sposób meża swego w drzewo zaopatrywał, że w niedzielę podczas nabożeństwa przynosił mu z rozbierniącego się na św. Marcinie domu rygiel 12 stop mający.  
**\* W sobotę** wieczorem wszczęła się na Sapiieżyńskim placu bójka pomiędzy żołnierzami a czeladnikami kowalskimi, która jednak przez wkrócenie policyi rychło usmierzona została. Godzinę jednak później insultowali tamże hurazy idącego spokojnie pana pewnego, a gdy im czynił wyrzuty, splawiali go palcami.

**\* Ulice poznańskie** wraz z ulicą do Dębiny prowadzącą a Wałową mają 5 1/2 mili długości. Najdłuższymi z nich są ulica do Dębiny, mająca od parku Wiktoryi 1605 pretów, Wałowa, ciągnąca się na około miasta wewnątrz wałów: 1583 pretów, dalszą idą: Tamska (z Chwałiszewa aż do Kaliskiej bramy) 260 pret., W. Garbary 243 pret., Młyńska 210 pret., Magazynowa 208 pret., W. i M. Ryerska 207 pret., św. Marcina 204 pret., Strzelecka 171 pret., Rybaków 168, Berlińska 165, Fryderykowska 160, Półwiejska 157, Wilhelmowska 156, Tama Garbarska 153, Długa ulica 143, Grobla 139, św. Wojciech 131, Chwałiszewo 131, Nowa Ogrodowa ulica 127, Szyperska 116, Łąkowa 112, M. Garbary 103. Najkrótszemi są małe poprzeczne ulice między Chwałiszewem a Wenecką ulicą 9—10 pretów mające, Wietrzna między Nowym Ryńkiem a Wodną ulicą o 9, sławna Mokra ulica o 14 pretach i Krzywa, Krótka i t. p. ulice.

**\* Posener Ztg.** dowiaduje się, że radcy rejencyjni i szkółnemu p. dr. Milewskiemu, ma być ofiarowana posada dyrektora gimnazjum ad Sanctam Mariam Magdalenam; stanowisko to zajmował już dawniej radca szkółny s. p. dr. Bretner. Wedle źródła z jakiego Posener Ztg. czerpie te wiadomości, ma na nader ważny urząd, jaki p. radca dr. Milewski obecnie piastuje, być naznaczony „pedagog niewyjątlwie niemiecki i liberalny, popierający gorliwie nową politykę ministerstwa oświecenia.“

**\* Murarze** zatrudnieni przy budowie nowego więzienia sądowego, zawieszili onegdaj rano roboty, choć w minionym tygodniu codziennie 1 tal. zarabiali.  
**\* Projekt ordynacyi budowlowej** dla miasta Poznania obecnie skończony ma w 200 egzemplarzach być odrukowanym i rozdanyim ludziom fachowym, którzyby uwagi swoje nad nim zokomunikować mogli magistratowi przed stanowczem potwierdzeniem projektu.  
**\* Jeden z tutejszych robotników** kolejowych wygrał w loteryi budowy tonu kołńskiego obraz, którego cenę kupna podał sekretarz loterii na 250 tal. Robotnik uszczęśliwiony wygrała zgadza się na proponowaną przez sekretarza sprzedaż obrazu a niezdający odbiera wiadomienie, że się znalazł kupiec, dający za obraz 200 tal. Robotnik przyjmuje cenę a po kilku dniach otrzymuje list z 200 tal. Po czasie jednak nijkim odbiera niespodzianie od kupca samego dalsze 200 tal. ponieważ ten po dokładniejszym obejrzeniu obrazu otakałwalo na 400 tal.  
**\* Wspomniany już przez nas nauczyciel wędrowny** dr. Lindwurm, wystany przez pewne towarzystwo berlińskie nazywające się stumnie „Gesellschaft für Verbreitung der Volksbildung“ zapowiedział przybycie swoje na środę dnia 14 b. m. do Bydgoszczy a na dzień 21 bm. do Wolsztyna. W obu tych miastach będzie miał odczyty.  
**\* Wyrok.** Dziś t. j. 13 b. m. wrocławno, pize Gaze-ta Toruńska, redaktorowi pisma naszego p. Glinkiewiczowi, nakładcy p. Buszczyńskiemu wyrok drugiej instancyi w sprawie śledczej wytoczonej im przez Bismarka za obrazę kancelarza niemieckiego. Wyrok ten, jak wiadomo, potwierdza 50 lat rok pierwszej instancyi, skazujący p. Glinkiewicza na 50 lat więzienia lub 2 tygodnie więzienia. Ciekawy jest jeden z argumentów, którymi królewsko-pruska prokuratura tuższą apelacyę swą apelacyę. Prokuratorya wnosi o ukaranie p. Glinkiewicza tylko więzieniem, „gdź stojące poza p. Glinkiewiczem stronnictwo malkontentów bez wszystkiego poda środki na spłacenie kary pieniężnej.“ Sąd apelacyjny, rozumie się, nie uznał trafności podobnej argumentacyi i nie zmienił wyroku pierwszej instancyi.  
**\* Dypłom,** którym obywatelstwo polskie ofiarowało wszechnię jagiellońskij obraz Matejki „Kopernik“, opiewa: „Do przświetnego Senatu uniwersytetu Jagiellońskiego. Czternastego rocznica urodzin Kopernika natchnęła znakomitego naszego mistrza Matejkę — i wyszedł z pod jego pędzla obraz przedstawiający najurozysztą chwilę, w której ten geniusz odgadł myśl przewodnią Stwórcy w układzie wszechświata.“



**W**eksel tylko przezemnie  
wystawiony i własnoręcznie  
podpisany, wierzycielowi osobi-  
ście wręczony, akceptuję.

Krzyżanki p. Pempowem dnia 10 maja 1873.

**Augustyn Błociszewski,**  
dziedzic.

**Hôtel du Nord**  
w Gnieźnie  
**Piotr Rutkowski.**

**Wrocławski targ na wełnę.**  
Przeznaczone dla tegorocznego  
targu na wełnę miejsca składowe  
otworzone zostaną d. 25 maja do  
przyjmowania wełny.

Ustanowiona przez królewskie  
prezydium policyi ordynacya targo-  
wa i taryfa w najbliższych dniach  
zostaną ogłoszone.

**Szląski bank centralny**  
dla rolnictwa i handlu.  
(Schlesische Central-Bank für  
Landwirtschaft u. Handel)  
**Nene Oderstrasse 10.**  
**Kaergerhof.**

**SIKAWKI DO OWIEC**  
z 9 weźmi do ruchu za pomocą pary, koni i rąk, któremi jeździć można a zara-  
zem używać jako **sikawek do ognia**, poleca pod gwa-  
rancyą najdoskonalszej konstrukcyi i wielkiej skuteczności (2705)  
**F. EBERHARDT,**  
zakład budowy machin i lejarnia żelaza.  
Bydgoszcz.  
Z powyżej polecanych sikawek nabyli pomiędzy innymi: pan hr. BNIŃSKI w  
Samostrelu, pan MOSZCZEŃSKI w Stempuchowie, pan MOSZCZEŃSKI w Wia-  
trowie, pan SZCZANIECKI w Nawrze, pan ŚLĄSKI w Trzebczu, Dom. Boże-  
jewicze.

Narodowa Spółka żeglugi parowej.  
Stara doświadczona linia  
**ZSzeczinado Now. Jorku.**  
Co srode za 50 talarów.  
**Maurycy Bethcke, Szczecin, Klosterstr. 3.**  
Bliższej wiadomości udziela i pośredniczy w kontraktach przemyśle-  
pan **Józef Fraenkel** Szeroka ulica 22 w Poznaniu. (2658)

**TRAUGOTT BERNDT**  
nadworny fabrykant instrum. Jego król. Mości  
Jej król. wysok. księżny Maryanny Niderlandzkiej  
we **Wrocławiu**, przy Rynku Nr. 8, w 7 **Elektorach**  
poleca swój skład bogaty w  
**Koncertowe i Krótkie fortepiany i Pianina**  
o nader pięknych szlachetnych tonach, nader przyjemnej  
gr e, eleganckiego wykonania i daje gwarancyą przez  
całe swe życie, że wszystkie instrumenta wy-  
rabia we własnej fabryce.

**Oryginalne amerykańskie**  
**źniwiarkido zboża i traw Buckey'a**  
odwóch kolach, odznaczające się lekkim biegiem, wyborną prostą konstrukcyą, polecam  
na najbliższe żniwa i proszę o wczesne zamówienia. (23 4)  
**Herm. Löhnert. Bydgoszcz.**  
Verläng. Gammstrasse.

**Drelich na wańtuchy,**  
**Plachty do rzepiu,**  
**Miechy do zboża,**  
**Miechy do maki,**  
**Drelich i płótno na**  
**markizy**  
poleca w najlepszym gatunku po naj-  
tańszych cenach (2663)

**Robert Schmidt,**  
(dawniej Antoni Schmidt.)

**Drelichy na wań-  
tuchy**  
po tańszych cenach poleca  
**HANDEL ŁOKCIOWY ULA**  
w Poznaniu, Kramarska ul. Nr. 8.  
(2647)

**Dnia 16 m. b. zajmę**  
**znowu stanowisko mo-  
je jako lekarz kąpielo-  
wy w Zdrojowisku**  
**Königsdorff - Jastrzęb.**  
**Dr. Eugen. Juliusberg.**  
(2759)

**Bóle zębów**  
trwale usmierzać będzie natychmiast w czar-  
tek dnia 15 bm. od 12-6 godz. i w piątek  
dnia 16 od 9-12 i od 2-6 godz. w tutej-  
szym Hotelu berlińskim dr. med. za pomocą  
środka przez długie lata zawsze skutecznego.  
Honorarium wedle upodobania i tylko po  
skutku. (2760)

**Fleur mousseuse**  
**de Cognac**  
DU HIGH-LIFE  
Jedyna Agencya.  
Dostawca zabretowany Dworów za-  
granicznych. Delikatność i aromat  
szampańskiego wina wyższego gatun-  
ku lub starego Cognaku. Musuje i  
pieni się jak najlepsze szampańskie  
wina. Ulepsza się w zamrozie, na-  
daje się do wybornych sorbetów, po-  
daje się w kieliszkach i półkieliszkach  
do szampańskiego wina. (1834)  
Cena w Paryżu: butelka 20 fran-  
ków, pół butelki 11 franków, ćwierć  
butelki 6 franków w Paryżu, rue La-  
fayette 6 przy nowej Operze, w Po-  
znaniu jedyny skład u p. p. **T.**  
**Luźnińskiego i S. Sobieskiego.**

**PASTA i SYROP**  
**Nafé p. Delangrenier**  
W PARYŻU.  
50 lekarzy szpitalów paryżkich, profesorów  
fakultetu medycznego, poświadczają skut-  
eczność i wyższość tego lekarstwa nad wszel-  
kie inne dla wyleczenia katarów, grypy, zapo-  
alenia gardła i pierś. (1817)  
W Paryżu przy ulicy Richelieu 6.  
W Poznaniu w aptece **Dra Mankie-  
wicza i u R. Barcikowskiego** w Ba-  
zarze we Lwowie w aptece p. **Miko-  
lasch**; w Krakowie w aptece **Pa. Tra-  
czyńskiego**; w Kijowie w składzie ma-  
teryałów aptecznych braci **Marcinczyk.**

**PASTYLLE PIERSIOWE**  
**J. JEZIOŁKOWSKIEGO,** apt. I klasy.  
**Wrocław.**  
16b. Scheitniger-Str. 16b.  
leczą wszelkie cierpienia piersiowe grunto-  
wne i w krótkim czasie, osobliwie suchotni-  
kom polecają się jako najskuteczniejszy śro-  
dek. Cena kartonu 6 złp. (2675)

**769 morg lasu**  
sprzedawane będą przez publiczną licytacyą w Bydgoszczy „Moritz Hotel”  
**29 maja o 5-tej godzinie po południu.**  
Dominium Iwno pod Kcynią 12 maja 1873. (2731)  
**Zarząd leśny.**

Potwierdzone przez królewsko-bawarskie ministerstwo spraw  
wewnętrznych.  
**Sławne w całym świecie**  
**Eau de Lys de LOHSE**  
= mleko liliowe, środek do upiększenia =  
przez wszystkich sławnych uznane doktorów, przez tysiące dam  
i panów jako **jedyną skuteczną środek do upię-  
knienia skóry**, gładząc powstałe na twarzy zmarsz-  
eczki, oddalając pod gwarancyą **piegi, rozpalenie się**  
**twary, kolor koprowy, żółte plamy** itd., robi skórę  
miękką, białą i gibką i nadaje jej wejrzenie młodociane, świeże.  
**W butelkach oryginalnych po 1 tal.:** bu-  
telki na próbę po 15 sgr. W 4 tuzinach taniej.  
**Mydło mleczno-liliowe zdrowia**  
najdelikatniejsze ze wszystkich mydeł dla udelikatnienia i u-  
bielenia skóry, które i z powodu swój czystości i delika-  
tności **wszystkie przewyższa mydła**, sztuka po 7 1/2 sgr.,  
gatunek najdelikatniejszy sztuka po 22 1/2 sgr. i 17 1/2 sgr.  
**Wynalazca wyrobów liliowo-mlecznych**  
**Lohse, dostawca nadwor.**  
**Berlin, 46 Jägerstr.** (2456)  
Skład w POZNANIU w Maison Desfossé.

**Słabości piersiowe.**  
**SYROP Z PODFOSFORANU**  
**WAPNA**  
**DE GRIMAULT ET C<sup>o</sup> APTEKARZY W PARYŻU**  
Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechnie użycie, Leczy on katar, kaszle i chrypkę długoletnie, kłuszkę, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites). Ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phthisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potniemie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastyłki piersiowe z soku głowiastej salaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.  
Dostać można w Poznaniu w składzie materyałów aptecznych **P. Barcikowskiego i w aptece Dra Mankiewicza.** (1828)

**Zdrojowisko Bukowina**  
na Szląsku, nad granicą W. X. Poznańskiego, tuż nad zwirówką (Wrocławsko-Ostrowską) położone, 3 mili od Miedzborza. Od dawna doświadczone **alkaliczne zdrojowisko żelaziste**, które i z roku zeszłego wyka-  
zać może nadspodziewanie szczęśliwe skutki kuracyi. **Środek leczący**  
przeciw reumatyzmowi, podagrze, ochromieniom, wszystkim z zlego pożywie-  
nia i niedostatku krwi powstałym chorobom, krwi i nerwów i stanom sła-  
bości, chronicznym katarom, skrofulom. **Środek kuracyi:** kąpiele  
w wannach, tusze, kąpiele słamowe, kuracya za pomocą wód mineralnych.  
**Otwarcie sezonu dnia 20 maja, koniec 15 września.** (2660)  
Zapytania względem pomieszczeń wystosować należy do ekspedycyi  
zdrojowiska.

**Zarząd zdrojowiska.**  
**PERFUMERYA RIGAUD & C<sup>o</sup>**  
Przy ul. Vivienne w Paryżu.  
**NOWOŚCI KAŻDEJ PORY ROKU.**  
**Wytwory z Ylang-ylang,** wytwarniejsza i lepsza od wody koloń-  
**EXTRAIT de l'Uno** a **Proszek do zębów** skiej i wszelkich octów toaletowych.  
**odoratissima** przygotowany bardzo  
specyalnie w naszej fabryce w Manili, **wracca zębom białosc kości słoniowej.**  
**Extrait d'Ylang-ylang** Dentorine, Elixir do zębów na  
**Bouquet de Manille,** podstawie rośliny zwanój Kopalnikiem  
**Mydło Ylang-ylang,** (arnica), wznacznia dzięsia, rozlewa przy-  
**Pomada Ylang-ylang,** jemną woń w ustach, zabezpiecza zęby  
**Poudre de Riz,** Pomada **Miranda** zachowu-  
**Fixatory Ylang-ylang,** je piękność i trwałość włosów.  
**Tolutine,** nowa woda toaletowa mnej woini i tustawosci o silnym zapachu.  
Dostać można w Poznaniu w **Mag. p. R. Barcikowskiego Bazar.**

**PAPIER FAYARD i BLAYN.**  
(1814) CHARTA CHEMIKA DU CODEX.  
Leczy reumatyzmy, katar, zadawnione zapalenie piersi, reumatyz-  
my w biodrach, rany, oparzenie, spalaziny, odmrozenia, nagniotki  
wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru cale kosztują 2 franki, półow-  
ki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany  
jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaz hurtowa w Paryżu,  
ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza i u R.**  
**Barcikowskiego** w Bazarze.

**HYDROCLYSE** nowa klyzopemba wydoskoniona o ciągłym wytrysku.  
Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn,  
nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małym  
pudeleczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p.  
Naudinat, rue de Jouy 7, w Poznaniu u **R. Barcikowskiego i w aptece p. Dra**  
**Mankiewicza.** (1835)

**SZPRYCOWANIE BROU** HYGIENICZNE, NIEZA WODNEGO  
SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.  
Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia  
żadnych innych środków. Znajduje  
się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa. BROU,**  
Boulevard Magenta 158, — (Zadać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (1829)

**ROB BOYVEAU LAFFECTEUR**  
Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rżęci (merkuryuszu). Leczy odziedziczoną  
ostrosć krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skut-  
eczny w skrofuleicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu  
uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym  
reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmie-  
niu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo  
uporczywych.  
Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego,  
Spießa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyskiego i Rędyka. We  
Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.  
W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu u **R. Barcikowskiego** w Bazarze  
i w aptece **Dra Mankiewicza.** W Botosznanach w aptece p. Schmelz.  
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Girardeau de  
St. Gervais. [1826]

**Dominium Ro-  
gowo ma** (273)  
**10 sztuk opa-  
słego bydła**  
natychmiast do sprzedania.

**W Stempuchowie**  
Janówcem są na sprzedaż:  
1. **Klacz wierzchowa**  
**bulana 4-letnia.**  
2. **Para koni robo-  
czych.**  
3. **2 stadniki rasy**  
**Szwycyckiej.** (2706)  
**Stadnik**  
krwi holenderskiej  
drugim roku do roz-  
plodu zdany jest do  
nabywania w **Domi-  
nowie** pod Środą. (2678)

Z powodu choroby zamierzam  
moją przy mieście tutejszem położoną  
**posiadłość,**  
składającą się z 288 morgów dobrego  
rolni, z których 3 morgi chmielu, 44  
morgi boru do ścięcia zdatnego i 60  
morgów łąk na łągu, sprzedać z inwen-  
tarzem martwym i żywym. Pošte-  
dnuicy nie przyjmują się a rzetelni na-  
bywcy niechaj się zgłoszą łaskawie do  
**Rakoniewice,** 10 maja 1873.  
(2706) **A. Mybs.**

**Poszukuje się miejsca.**  
Polecony jak najlepiej, obu językami  
krajowemi władający **inspektor**  
**gospod.**, który przez długi lat  
szereg samodzielnie i korzystnie zarzą-  
dzał dobrami a obecnie jeszcze jest  
czynnym, szuka na św. Jan dalszego u-  
mieszczenia. Łaskawe oferty pod lit.  
**N. + 88** przyjmują ajantura jen. eksp.  
anonsów **G. L. DAUBE & Co.** w Po-  
znaniu do dalszego przesłania. (2750)

Dla przyzwoitego młodzieńca,  
który był już przynajmniej rok przy  
gospodarstwie, jest od 1 lipca rb. miej-  
sce **pisarza gospodarczego** w  
Dom. Radomice p. Czernieje-  
wem do zajęcia. Pożądanym jest po-  
ważnych i wiarogomych osób polece-  
nie. Zgłoszenia franko lub osobiście  
na własny koszt. (2765)

**Dom Kopanina** p. Lekno po-  
szukuje od św. Jana rb. dwóch **pisarzy**  
**gospodarczych.** Reflekt. zechcą się  
zgłosić fr. do **Zarządu dominial-  
nego.** (2756)

**Dominium Dominowo** pod Środą  
poszukuje zdatnego (2677)  
**pisarza podwórzowego**  
od dnial lipca r. b.

Polak, wolny od wojsko-  
stwu lat większymi zarządca majątnościami  
obecnie w miejscu, poszukuje od s. Jana  
odpowiedniego stanowiska. Adr. wskazać  
**Eksp. Dzien. Pozn.** — pod N. 2547.  
(2547)

Miejsce (2777)  
**Inspektora gospodarcz.**  
nieżonatych jest w **Dom. Plewiskach** p.  
Poznaniem zaraz do objęcia. Osobiste  
przedstawienie z przedłożeniem świadectw.

**Rzadzcę gospodarczego**  
żonatego jako też dobrych **kucharzy**  
**Zonaty**ch z pewną rekomendacyą  
wskaże **M. Wesolowski** Wodna  
ulica Nr. 25. (2768)

Dla **pisarzy gospodarczych**,  
**kucharzy, służących** kawa-  
lerów wskaze umieszczenie **M. We-  
solowski,** Wodna ulica Nr. 25.  
(2767)

**Dom. Chalawy** pod Czemp-  
niem poszukuje od św. Jana  
**kucharza i służącego,**  
nieżonatych. Zaświadczenia nadsyłać  
należy franco. (2769)

nieżonaty, któryby się  
zarazem ogrodem zaj-  
mował, opatrzone w dobre świadectwa,  
znajdzie od św. Jana miejsce w **Tar-  
kowie** pod Złotnikami (Guldenhof)  
pow. Inowrocławski. (2766)

dobry i żonaty z do-  
brymi rekomendacyami  
w swym zawodzie dobry przytem my-  
śliwy poszukuje od św. Jana miejsca,  
poste restante **O. H. A. Zaniemysl.**  
(2772)

praktyczny i dobry **strze-  
lec** żonaty z średnią familią,  
który pełni obowiązki przez 20 lat w jednym  
miejscu u Wielmożnych Państwa Gutowskich  
w **Ruchocinie** pod Mielżyńcem, poszukuje  
miejsca od św. Jana rb. Reflektujący Wiel-  
możni Państwa raczą się zgłosić pod powyż-  
szym adresem. (2773)

**Stowarzyszenie Dru-  
karzy Polskich**  
odbędzie w niedzielę **18 maja rb.**  
**wspólną przechadzkę**  
**mająwą do Dębiny,**  
na którą członkowi i życzliwych Towar-  
zystwu gości zaprasza  
**Zarząd.**  
(2764)  
Miejsce zebrania: **Zielony ogród,**  
wymarsz z muzyką o godz. 1 z południa.